

Grają Fręch i Linette. Czas na sezon na kortach trawiastych

maciej · 11 czerwca, 2024



Magdalena Fręch gra w Nottingham, Magda Linette w S-Hertogenbosch. Fręch jest już w drugiej rundzie singla. Magda Linette czeka w Holandii z powodu przerwane go meczu.

Po zakończeniu wielkoszlemowego turnieju Roland Garros 2024 czas na krótki sezon na kortach trawiastych, którego punktem kulminacyjnym będzie oczywiście wielkoszlemowy turniej w Wimbledonie.

W trzecim tygodniu czerwca kobiety rywalizują w imprezie WTA 250 Rothesay w angielskim Nottingham oraz w turnieju WTA 250 Libema Open w holenderskim S-Hertogenbosch.

Do turnieju w Nottingham zgłoszona została trzecia polska tenisistka Magdalena Fręch (52. WTA), która w pierwszej rundzie gry pojedynczej – 1/16 finału – zmierzyła się we wtorek z Japonką Nao Hibino (95. WTA). Podopieczna trenera Andrzeja Kobierskiego nie dała niżej notowanej rywalce większych szans, wygrywając wysoko 6:1, 6:4.

W secie otwarcia Polka nie wykorzystała wprawdzie czterech break-pointów w gemie drugim, jak się jednak okazało, był to jedyny gem wygrany w tym secie przez Japonkę. W dwóch następnych gemach serwisowych rywalki Magdalena Fręch zdobyła dwa breaki, po zaledwie 28. minutach zwyciężając w pierwszej partii wtorkowego meczu 6:1.

 **YONEX**



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

Dopiero druga odsłona meczu była wyrównana. Urodzona w Łodzi tenisistka KS Górnik Bytom co prawda już po gemie trzecim wyszła na prowadzenie 2:1 z przewagą breaka, ale tym razem Japonka natychmiast odpowiedziała przełamaniem powrotnym.

Kluczowy dla wyniku drugiego seta i całego meczu okazał się dziewiąty gem drugiej odsłony pojedynku, kiedy Magdalena Fręch raz jeszcze przełamała serwis przeciwniczki. Japonka w najbardziej emocjonującym w meczu następnym gemie niesamowicie wprawdzie walczyła, po obronie trzech piłek meczowych wypracowała nawet break-point, by jeszcze wrócić do meczu, lecz Polka break-point obroniła, po czym nie wykorzystała jeszcze jednej, już czwartej piłki meczowej, ale kolejnej już nie zmarnowała – zwycięsko kończąc mecz.

Ostatecznie Magdalena Fręch pokonała po godzinie i 11 minutach Nao Hibino 6:1. 6:4, meldując się w 1/8 finału gry pojedynczej turnieju w Nottingham. Przeciwniczką rozstawionej w imprezie z numerem piątym Polki w meczu o awans do ćwierćfinału będzie Niemka polskiego pochodzenia Tatjana Maria (56. WTA), która w pierwszej rundzie pokonała we wtorek 4:6, 7:6. (7), 7:6 (6) Kolumbijkę Elilianę Arango (120. WTA). Jeszcze przed tie-breakiem drugiego seta Tatjana Marja obroniła dwie piłki meczowe, w tie-breaku seta drugiego kolejne trzy, by w trzeciej odsłonie rywalizacji odrobić stratę breaka, doprowadzić w rozstrzygającym secie do decydującego tie-breaka, w którym obroniła przy serwisie Kolumbijki już szóstą piłkę meczową, po czym po mini-breaku wypracowała meczbola dla siebie i już pierwszej piłki meczowej na swoją korzyść nie zmarnowała!

Magdalena Fręch w Nottingham wystąpi także w deblu. W pierwszej rundzie – 1/8 finału gry podwójnej polska para Magdalena Fręch i Katarzyna Kawa zmierzy się z duetem amerykańsko-chińskim Quinn Gleason/Qianhui Tang..



Dodajmy jeszcze, że w grze pojedynczej turniejową jedynką jest Tunezyjka Ons Jabeur (10. WTA), natomiast w grze podwójnej para kanadyjsko-amerykańska Gabriela Dabrowski/Erin Routliffe.

Pech Magdy Linette

W imprezie Libema Open w S-Hertogenbosh występuje druga obecnie w światowym rankingu tenisistek Polka – Magda Linette (44. WTA). W pierwszej rundzie gry pojedynczej – 1/16 finału – rozstawiona w turnieju gry pojedynczej z numerem ósmym poznanianka trafiła na dużo niżej notowaną Amerykankę Robin Montgomery(173. WTA), ale tenisistki nie miały we wtorek szczęścia do aury i mecz już po 10. minutach rywalizacji w secie otwarcia, przy wyniku 1:1 oraz 30:30 w gemie serwisowym Polki, został z powodu opadów deszczu przerwany. Mieliśmy jeszcze próbę wznowienia gry, ale na dobre zawodniczki powróciły do rywalizacji dopiero po blisko trzech godzinach.

Kiedy mecz został wznowiony, młoda Amerykanka w gemie trzecim nie wykorzystała break-pointa. Magda Linette po obronie break-pointa utrzymała podanie, opanowując sytuację, a w najdłuższym w pierwszej partii meczu gemie szóstym to Polka stanęła przed szansą przełamania serwisu przeciwniczki, lecz zmarnowała aż pięć break-pointów. Również w kolejnym gemie serwisowym Amerykanki Magda Linette miała okazję zdobycia breaka, tym razem dwie z rzędu, ale i wówczas Robin Montgomery wybrnęła z presji.

Choć prowadząc 5:4 Magda Linette miała nawet przy serwisie rywalki dwie piłki setowe, ostatecznie o wyniku seta otwarcia decydował tie-break i dopiero wówczas poznanianka, która wcześniej nie wykorzystała dziewięciu(!) break-pointów, zapewniła sobie zwycięstwo w pierwszym secie, wygrywając tie-break 7-4 i cały trwający godzinę i 15 minut set otwarcia 7:6 (4). W decydującej rozgrywce tenisistka AZS Poznań prowadziła już 6:2, ale dopiero przy trzeciej w tie-breaku, a w sumie piątej piłce setowej, zamknęła pomyślnie pierwszą partię meczu.

Set drugi nie był, niestety, pomyślny dla Polki, która niespodziewanie nie utrzymała serwisu w gemie czwartym (na 1:3) i straty odrobić nie zdołała, przegrywając drugą odsłonę meczu po 38. minutach 3:6.

O zwycięstwie w meczu awansie do drugiej rundy decydował więc set trzeci. Po czterech gemach pewnie wygranych przez tenisistki serwujące, mieliśmy bardzo długi gem piąty, w którym Magda Linette obroniła trzy nie następujące po sobie break-pointy, by wreszcie utrzymać serwis. Zawodniczki rozegrały w tym gemie 20 wymian. Od tego momentu ponownie tenisistki pewnie utrzymywały serwis i wszystko zmierzało w kierunku decydującego tie-breaka.

Na rozstrzygnięcie meczu, który – nie licząc oczywiście przerwy – trwa już dwie godziny i 40 minut, musimy jednak poczekać do środy, bowiem przy remisie 5:5, a przed gemem serwisowym Magdy Linette – mecz został po raz drugi przerwany – tym razem z powodu zapadającego zmroku – i zostanie dokończony dopiero w środę.

O awans do ćwierćfinału zwyciężczyni meczu Magda Linette – Robin Montgomery zagra ze zwyciężczynią meczu pierwszej rundy: Clara Tauson (Dania) – Jule Niemeier (Niemcy), który we wtorek z powodu późnej pory nie został nawet rozpoczęty.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Magda Linette w Holandii rywalizuje również w grze podwójnej, w parze z Holenderką Arantxą Rus. Polsko-holenderska para w pierwszej rundzie trafiła na rozstawiony z numerem trzecim duet japoński Eri Hozumi/Makoto Ninomiya. Mecz rozpoczął się już w poniedziałek, ale został przerwany z powodu opadów deszczu przy remisie 4:4 i 30:15 dla duetu polsko-holenderskiego w gemie serwisowym Japoniek w secie drugim. Set otwarcia zdecydowanie 6:1 wygrały Magda Linette i Arantxa Rus.

We wtorek opady deszczu w S-Hertogenbosch również nie rozpieszczały tenisistek i mecz deblowy z udziałem Magdy Linette nawet nie został wznowiony.

W grze pojedynczej najwyżej rozstawiona jest w tej imprezie wracająca do rywalizacji na światowych kortach Amerykanka Jessica Pegula (5. WTA), a w grze podwójnej para amerykańsko-holenderska Jessica Pegula/Demi Schuurs.

Podkreślić trzeba, że turniej w Holandii ma naprawdę silną obsadę. Gwarancją są tenisistki takie jak Jessica Pegula, Naomi Osaka, Bianca Andreescu, Donna Vekić, Jekaterina Aleksandrowa czy turniejowa dwójka Liudmiła Samsonowa.

Na koniec dodajmy jeszcze, że Iga Świątek – liderka rankingu WTA tenisistek, po triumfie w wielkoszlemowym Roland Garros 2024, powróci na korty podczas imprezy WTA 500 ecotrans Ladies Open w Berlinie (17-23 czerwca). Dla Polki będzie to bardzo ważny sprawdzian przed wielkoszlemowym turniejem The Championships, Wimbledon 2024 (1-14 lipca).

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/graja-frech-i-linette-czas-na-sezon-na-kortach-trawiastych/>